

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
do Spraw
Energii,
Klimatu
i Aktywów
Państwowych**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
RESTRUKTURYZACJI ENERGETYKI
(NR 3)
z dnia 23 marca 2022 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych

– podkomisji stałej do spraw restrukturyzacji energetyki (nr 3)

23 marca 2022 r.

Podkomisja stała do spraw restrukturyzacji energetyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Tchórzewskiego (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat harmonogramu i realizacji „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu na lata 2021–2030” przekazanego w dniu 30 grudnia 2019 r. do Komisji Europejskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Guibourgé-Czetwertyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Robert Lizak** dyrektor Departamentu Gospodarki Niskoemisyjnej Ministerstwa Rozwoju i Technologii, **Cezary Falkiewicz** zastępca dyrektora w Departamencie Spółek Paliwowo-Energetycznych Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Maciej Bartoszewicz** zastępca dyrektora Departamentu Rynków Energii Elektrycznej i Ciepła Urzędu Regulacji Energetyki, **Jędrzej Maśnicki** dyrektor Departamentu Relacji Międzynarodowych PGE SA, **Anna Striżyk** dyrektor Departamentu Zarządzania Strategią i Rozwojem Enea SA, **Janusz Michalski** kierownik Zespołu Regulacji w Tauron Polska Energia SA oraz **Piotr Szlagowski-Budacz** dyrektor Departamentu Strategii w PGNiG SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Aleksandra Kasprzak** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw restrukturyzacji energetyki.

Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. Witam w szczególności pana ministra Adama Guibourgé-Czetwertyńskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Witam panów dyrektorów, zastępców dyrektorów, kierowników, wszystkie osoby reprezentujące resort środowiska, ale także reprezentujące resort klimatu oraz poszczególne spółki energetyczne.

Dzisiejszy porządek posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat harmonogramu i realizacji „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu na lata 2021–2030” (KPEiK), przekazanego 30 grudnia 2019 r. do Komisji Europejskiej. Ten temat został wprowadzony na podkomisję do rozpatrzenia, jeśli chodzi o prezydium Komisji, w związku z tą sytuacją klimatyczną i przyspieszeniem zmian w zakresie, że tak powiem, efektów klimatycznych z roku 2060 do 2049, jeśli chodzi o podpisane zobowiązania kraju – natomiast jednocześnie „Krajowy plan na rzecz energii i klimatu na lata 2021–2030” pozostał w tej samej formule. Powstaje pytanie, czy też trzeba go dostosowywać i w jakim zakresie. No i mamy też taką sytuację, że rozpoczął się drugi rok z tych lat, które go obowiązują, czyli lat dwudziestych. Jest to plan na dziesięciolecie. Mamy upływ dwóch lat, jeśli chodzi o formułę tego planu. Komisja Europejska będzie nas szczegółowiej rozliczała z realizacji tego planu. Zresztą należy się liczyć z tym, że jeżeli nie ma intensywnego oczekiwania co do jego zmiany, to w związku z tym będzie on

dosyć mocno pilnowany po pewnym okresie. Mamy teraz czas, kiedy Komisja Europejska i wszyscy zajmują się innymi sprawami, więc jest to czas, żeby pomyśleć o tym, jak realizować te nasze wewnętrzne rzeczy. Dlatego też posiedzenie na tej podkomisji ma formę roboczą, zgodnie z intencją pana przewodniczącego Suskiego, żebyśmy spełniali rolę koordynatora w związku z tym, zwłaszcza że każdy z resortów zajmuje się swoimi sprawami. Natomiast tam, gdzie są podwójne uzależnienia, też z mojej praktyki resortowej wynika, że wtedy jest najtrudniej zajmować się tym wszystkim. Dlatego też spojrzenie z punktu widzenia harmonogramu, sposobu realizacji, nie patrząc jeszcze, czy poszczególne rzeczy zgłoszone do Komisji pasują do zmiany koncepcji 2060 r. na 2049 r. – więc tutaj jest bardzo ważną sprawą, żebyśmy nie pogubili z upływem czasu rzeczy, z których potem ciężko będzie się tłumaczyć.

Dlatego też może poprosilibyśmy pana ministra o przedstawienie, tym bardziej że informacja pana ministra dotarła do nas dopiero dzisiaj, więc nie mieliśmy czasu zapoznać się z nią bardziej szczegółowo. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, przedstawię rzeczywicie pokrótce informacje, które zostały zawarte w zakresie realizacji „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu na lata 2021–2030”. Po pierwsze, muszę to podkreślić, że byliśmy w sumie jednym z nielicznych państw członkowskich, które zdażyło przedłożyć ten plan na czas, czyli do końca grudnia 2019 r., ale tak jak pan przewodniczący podkreślił, rzeczywicie od tego czasu sporo zmieniło się też w tej rzeczywistości geopolitycznej, która nam boleśnie dzisiaj przypomina, jak ważna jest kwestia bezpieczeństwa energetycznego. Rzeczywiście będzie konieczność przeglądu naszych dotychczasowych założeń, biorąc pod uwagę te nowe okoliczności. Ale skupię się na dotychczasowej ocenie realizacji tego planu.

Może tytułem jeszcze takich kilku wstępnych informacji, chciałem jeszcze podkreślić jedną ważną rzecz. Ten plan był jednym z podstawowych warunków dla wydatkowania środków unijnych w obecnej perspektywie finansowej 2021–2027, więc jego przedłożenie na czas było rzeczywicie w tym kontekście istotnym osiągnięciem. Cele, które zostały wpisane do KPEiK-u, odzwierciedlają cele, które były celami obowiązującymi w 2019 r. Teraz dyskutowany jest szereg propozycji Komisji Europejskiej zmieniających te cele, więc chociażby z tego powodu też będzie konieczność aktualizacji planów w momencie przyjęcia nowych celów. Część tych celów została doprecyzowana w momencie przyjęcia „Polityki energetycznej Polski”, na przykład celu przydziałowego rozwoju udziału odnawialnych źródeł energii pomiędzy 21% a 23% zawartego w KPEiK-u. W polityce energetycznej potwierdziliśmy poziom 23%. Tak jak powiedziałem, pozostałe cele są też zgodne z obowiązującą legislacją unijną.

Tytułem jeszcze takich wstępnych informacji – formalne sprawozdanie z realizacji krajowego planu jest wymagane przez rozporządzenie unijne do 15 marca 2023 r. Obecnie nawet nie znamy jeszcze wzoru tego sprawozdania. Komisja Europejska pracuje jeszcze nad tymi wymogami. Powinniśmy je zdać w drugiej połowie tego roku. Mam nadzieję, że rzeczywicie Komisja Europejska zbyt nie opóźni z przekazaniem tych informacji, bo często dotrzymanie tych terminów jest dla nas później problemem, kiedy te wzory nie są znane odpowiednio wcześniej.

Jeśli chodzi o stopień realizacji tego planu, to może powiem jeszcze pokrótce o osiągnięciach w tych kluczowych pięciu wymiarach unii energetycznej, skupiając się na działaniach na poziomie rządowym, ewentualnie Ministerstwo Aktywów Państwowych też może uzupełnić, jeżeli chodzi o działanie spółek w tym zakresie. Pierwszy wymiar unii energetycznej to jest obniżenie emisyjności. Podjęliśmy szereg działań, przede wszystkim związanych z rozwojem odnawialnych źródeł energii, także dzięki uruchomieniu nowych programów wsparcia, korzystając na przykład ze środków Funduszu Modernizacyjnego. W tym roku zostało zatwierdzonych dziewięć programów priorytetowych przez komitet inwestycyjny funduszu, które dotyczą między innymi pomp ciepła, sieci, inteligentnych liczników, efektywności energetycznej, kogeneracji w przemyśle i w ciepłownictwie na łączną kwotę dostępną już w tym roku na te cele ponad 1,5 mld zł. W celu

osiągnięcia naszych celów OZE też podjęliśmy szereg działań, jeżeli chodzi o stworzenie odpowiednich narzędzi wsparcia, jak i działań legislacyjnych. To jest między innymi dalsze funkcjonowanie systemu aukcyjnego czy też przedłużenie możliwości ubiegania się o wsparcie w ramach systemów *feed-in tariff* i *feed-in premium* o pięć lat, czyli do końca 2027 r. Zorganizowaliśmy też w 2021 r. trzynastą aukcję na sprzedaż energii elektrycznej. Wprowadziliśmy też szereg zmian legislacyjnych, między innymi istotną zmianę polityki taryfowej dla ciepła systemowego, która premiuje wykorzystanie OZE, więc zachęca do modernizacji systemów ciepłowniczych poprzez zwiększenie roli odnawialnych źródeł energii.

Poprzez zmiany legislacyjne zlikwidowaliśmy też szereg barier istniejących dla wytwarzania biogazu, a także dla możliwości zatłaczania biogazu do sieci gazowej. Z niewątpliwie istotniejszych też kwestii legislacyjnych czy stworzenia takich ram rozwoju dla OZE jeszcze wskażę na ustawę, która została przyjęta, dotyczącą stworzenia właśnie odpowiedniego systemu wsparcia, który zapewni możliwość inwestycji i bezpieczne funkcjonowanie morskich elektrowni wiatrowych. To w tym pierwszym wymiarze myślę, że tyle. Więcej informacji jest w tej informacji pisemnej.

Drugi wymiar, czyli efektywność energetyczna. Tutaj także była kombinacja działań na poziomie legislacyjnym i też na poziomie programu wsparcia. Na poziomie legislacyjnym są to zmiany dotyczące systemu *Energy Service Company* (ESCO) i przede wszystkim kwestia wpływu tego typu kontraktów na poziom zadłużenia samorządów, co było jedną z głównych barier dla zastosowania tych rozwiązań. To są też zmiany dotyczące systemu świadectw efektywności energetycznej oraz obowiązku oszczędności energii czy właściwie sposobu realizacji tego obowiązku, umożliwiające jego realizację także poprzez finansowanie działań bezpośrednio u odbiorców końcowych. Też znacząco wzmocniliśmy system wsparcia dla kogeneracji, zarówno poprzez większą ilość aukcji, jak i umożliwienie przechodzenia na kolejny rok wartości premii kogeneracyjnej.

Jeżeli chodzi o systemy wsparcia, to o kilku już wspomniałem w kontekście rozwoju OZE, ale z tych pozostałych, bardziej ukierunkowanych na efektywność energetyczną, to jest kwestia na przykład wykorzystania paliw alternatywnych na cele energetyczne, którym regionalny dyrektor ochrony środowiska poświęcił jeden program, czy też program wsparcia dla rozwoju właśnie tych kontraktów ESCO, o których wspomniałem wcześniej.

Z istotniejszych działań na tym froncie – to wspomnę też jeszcze o działaniach związanych z ubóstwem energetycznym. Poza formalnościami związanymi z wprowadzeniem odpowiednich definicji odbiorców wrażliwych i ubóstwa energetycznego to jest wprowadzenie przede wszystkim dodatku osłonowego dla gospodarstw domowych. I to są właśnie chyba najważniejsze rzeczy w tym wymiarze.

Trzecim wymiarem unii energetycznej jest bezpieczeństwo energetyczne. Polska właściwie od lat prowadzi konsekwentną politykę dywersyfikacyjną – i jesteśmy o krok do przodu w stosunku do niektórych naszych sąsiadów – poprzez dywersyfikację dostaw przede wszystkim w gazie. To jest budowa Baltic Pipe. To jest zwiększenie tej zdolności terminala LNG w Świnoujściu. To są też dalsze prace nad projektem *Floating Storage Regasification Unit* (FSRU) w Gdańsku, dla którego udało się uzyskać status projektu wspólnego zainteresowania na poziomie unijnym pod koniec zeszłego roku.

To są działania dywersyfikacyjne, przede wszystkim w obszarze gazu, ale to jest też zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego dzięki wprowadzeniu odpowiednich narzędzi, które zapewnią obecność czy adekwatność zdolności produkcyjnych w naszym systemie energetycznym w stosunku do zapotrzebowaniem gospodarki, to jest funkcjonowania rynku mocy. To jest właśnie szereg działań, przede wszystkim legislacyjnych, związanych z kontynuacją działań w tym zakresie. Pracowaliśmy też w zeszłym roku nad zapewnieniem naszego bezpieczeństwa energetycznego też w dłuższym horyzoncie czasowym poprzez szereg działań związanych z projektem jądrowym, wokół lokalizacji zarówno samych bloków, jak i infrastruktury towarzyszącej. Był też szereg istotnych w tym kontekście inwestycji w sieci przesyłowej w kontekście zarówno energetyki jądrowej, jak i później rozbudowy farm wiatrowych na Bałtyku, poprzez budowę linii

400 kV ze Słupska do Gdańska i też dwóch stacji na tej trasie. Myślę, że w tym zakresie to są najważniejsze elementy.

Czwartym wymiarem unii energetycznej jest funkcjonowanie rynku, więc to jest przede wszystkim wprowadzenie inteligentnych liczników, ale to również są reformy związane z funkcjonowaniem rynku bilansującego i między innymi umożliwienie aktywnego udziału strony popytowej, systemów *Demand Side Response* (DSR) w rynku bilansującym. Prowadzimy także prace nad pełnym wdrożeniem dyrektywy w zakresie ułatwienia zmiany sprzedawcy czy wprowadzeniem możliwości porównywania ofert, czyli takiego łatwiejszego dostępu do tych najkorzystniejszych ofert dla odbiorców końcowych. I to są w końcu działania związane ze zwiększoną integracją naszych rynków energetycznych także na poziomie unijnym.

W wymiarze piątym, jeżeli chodzi o badania naukowe i innowacje, to są głównie działania, które są podejmowane przez spółki Skarbu Państwa, więc ewentualnie tutaj poproszę Ministerstwo Aktywów Państwowych o uzupełnienie wypowiedzi, ale główne kierunki tych prac też są związane z naszymi potrzebami na długą metę. O ile mamy dosyć jasną perspektywę, jeżeli chodzi o budowę źródeł wytwarzania, czy to jest OZE, czy to jest energia jądrowa, które są bezemisyjne, to brakuje nam rozwiązań w zakresie magazynów energii, więc to jest jeden z kierunków tych projektów. To są właśnie magazyny energii, ale też technologie związane z produkcją gazów odnawialnych, z produkcją wodoru. Tak zwany *power to gas*, który właśnie może być rozwiązaniem, którego będziemy bardzo potrzebować dla stabilnej pracy systemu elektroenergetycznego w dłuższym horyzoncie czasowym.

Tyle, jeżeli chodzi o realizację krajowego planu, ale jeżeli oczywiście będą pytania, to naturalnie z przyjemnością odpowiem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jest taka kwestia, że te tematy w sumie pośrednio dotyczą państwa. Z jednej strony jest Ministerstwo Klimatu i Środowiska, w którym jest dział „energia” i ono przygotowuje koncepcyjnie i legislacyjnie rozwiązania, ale z drugiej strony jeżeli patrzymy na realizację „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu na lata 2021–30”, tak naprawdę to będzie realizował przemysł: państwowy i prywatny i tak dalej.

Na czym faktycznie polega rzecz? Musi być sporządzony ścisły harmonogram, a więc ile, jakich mocy. Pozwoliłem sobie przed dzisiejszym spotkaniem na telefoniczny kontakt z Komisją Europejską, żeby właśnie na te tematy porozmawiać. Muszę powiedzieć tak: w tej chwili jest pełne otwarcie. Niektóre państwa już składają wnioski, żeby okres przejściowy w jakimś zakresie – nie całkowitym, mówią, że o całkowitym na razie nie myśleli – mógł być zastąpiony gazem, mógł być zastąpiony węglem. To już jest, jak patrzymy, wchodzi potrzeba zmian.

I teraz w jakim zakresie chcemy, żeby okres przejściowy został zastąpiony? Jak to widzimy i jak chcemy realizować? W jakim zakresie chcemy na przykład poprawić emisyjność niektórych elektrowni? Czyli zamiast likwidacji może modernizacja w jakimś zakresie, biorąc pod uwagę, że de facto do 2049 r. mamy jeszcze 27 lat. Więc musi powstać konkretny program, że tyle a tyle naszych mocy węglowych, które miały być zlikwidowane, chcemy, żeby na przykład pozostało. Tyle a tyle w to miejsce na okres przejściowy będzie – bo nie zdążymy z czymś tam – wybudowanych mocy gazowych. Ile w związku z tym innych mocy. Padło pytanie do mnie – bo Komisja Europejska nie wie – czy w końcu Polska będzie budowała elektrownię jądrową, czy nie. Pytam się: co wy na to? Na poziomie zastępcy dyrektora, na poziomie Komisji Europejskiej odpowiedź jest taka: my jeszcze nie wiemy, to zależy od was, co wy będziecie chcieli. Formalnie w Komisji Europejskiej nie ma w tej chwili takich rozmów, że informujemy, że mamy zamiar rozpocząć budowę elektrowni. Polska nie wystąpiła do Komisji Europejskiej z informacją o rozpoczęciu budowy elektrowni jądrowej, a medialnie w Polsce elektrownię się buduje. Chciałem powiedzieć, że w pewnym sensie za to odpowiada minister klimatu i środowiska i minister aktywów państwowych, jeśli będzie w tym udział jemu podległych spółek energetycznych. Jeżeli jest planowany. Jeżeli nie jest planowany, to skupia się na tym

zakresie, kto gospodarczo będzie to nadzorował, z punktu widzenia gospodarczego. Ministerstwo Klimatu i Środowiska nadzoruje to regulacyjnie – przepraszam, że mówię takim skrótem – natomiast w zakresie techniczno-wykonawczym tutaj musi być odpowiedź kto, czy będzie powołana spółka z ramienia Skarbu Państwa, która to będzie prowadziła, czy ta spółka, która jest, i tak dalej. De facto Komisja Europejska formalnie nie została powiadomiona, jak my to chcemy robić, a serwis uzyskuje plik informacji medialnych, że my to robimy, bo taki jest w Polsce przekaz medialny.

Dodatkowo też jest to wpisane do tego dokumentu. Więc w jakiś sposób zgadzam się z tym dokumentem. Tylko że oni najlepiej by się czuli, jeżeliby dostali to od nas w pewnej formie harmonogram. To znaczy żeby był zrobiony harmonogram, że my chcemy w ciągu tych dziesięciu lat obowiązywania tego przesunąć się na przykład w takim a takim zakresie emisji, to zmienić, tamto zmodernizować, coś zbudować, co będzie bez-emisyjne. Jakieś „ile jakich mocy”. W związku z tym uznałem, że w ramach Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych poprzez tę naszą podkomisję będziemy oczekiwali, żeby został sporządzony taki techniczny harmonogram: co państwo polskie chce osiągnąć w jakim czasie.

I też pytałem się: jak byście to widzieli, w jakiej formule? On mówi do mnie: no wie pan, nikt tutaj tego nie bierze pod uwagę, ale załóżcie na przykład, że w ciągu pięciu lat i drugich pięciu lat. Trzy lata, trzy lata i cztery lata. Albo cztery lata, trzy i cztery. Jakiś harmonogram, gdzie rozliczilibyśmy się z tego dziesięcioletniego planu, który tutaj mamy, w jakiś sposób założony. I modyfikacja tego planu, jeżeli chcemy wykorzystać w tej chwili sytuację, która nas globalnie zastała. Padły mniej więcej takie słowa, że jeżeli już pan przewodniczący Timmermans powiedział, że widzi taką możliwość, to my szczególnie upominalibyśmy się o to od dawna.

Praktycznie rzecz biorąc, rozumiem, że w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister będzie za to odpowiedzialny, jeżeli jest dzisiaj tutaj obecny, czy w Ministerstwie Aktywów Państwowych nie wiem, który z panów dyrektorów dzisiaj reprezentuje ministra – na pewno nam coś dalej po panu ministrze teraz powie, jak to będzie widziane.

Natomiast w tym momencie, po pana wypowiedzi – to jest w pewnym sensie powtórzenie pewnych zasad, które zostały ustalone i przyjęte. Dzisiaj jesteśmy po dwóch latach i nie ma formalnego oczekiwania, ale jest nieformalne oczekiwanie, że będzie jakiś kontakt z Komisją Europejską w zakresie tego, co my robimy. Nie, że po dziesięciu latach będziemy się rozliczali, tylko co my robimy. To jest taka rzecz we wstępie.

Jeszcze pan dyrektor Falkiewicz został wyznaczony w imieniu ministra klimatu i środowiska, więc będziemy prosili na razie stronę rządową. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych Ministerstwa Aktywów Państwowych Cezary Falkiewicz:

Dzień dobry.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, zanim przejdę do kwestii, o których chciałbym dzisiaj powiedzieć, odniosę się krótko do tego, co powiedział przed chwilą pan przewodniczący. Faktycznie w zakresie regulacji to tutaj jest Ministerstwo Klimatu i Środowiska, natomiast jeśli chodzi o kwestie operacyjne, dotyczące budowy elektrowni atomowej, to wszystkie akcje w PGE EJ 1 zostały zbyte przez spółkę PGE na rzecz Skarbu Państwa. Obecnie prawa z akcji w spółce atomowej wykonuje pan pełnomocnik rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej, także w kwestii budowy. Tutaj prawdopodobnie te pytania powinny być skierowane do pana ministra Piotra Naimskiego. Z informacji medialnych, które podaje, wiemy, że wybór partnera do budowy tej elektrowni atomowej będzie dokonany jeszcze w tym roku. Natomiast rozumiem, że dalej zakładamy wybudowanie pierwszego bloku na początku lat trzydziestych, czyli w chyba 2033 r.

Natomiast jeśli chodzi o kompetencje Ministerstwa Aktywów Państwowych, to ministerstwo przekazało Komisji Europejskiej główne informacje w zakresie realizowanych aktualnie strategii spółek z udziałem Skarbu Państwa, które wpisują się w działanie na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju i są również zgodne z „Kra-

jowym planem na rzecz energii i klimatu na lata 2021–30”, a także „Polityką energetyczną Polski do 2040 r.”.

Działania podejmowane przez spółki nadzorowane przez ministra aktywów państwowych wskazują, że podstawowym kierunkiem rozwoju energetyki w Polsce będą technologie nisko- i zeroemisyjne, w tym w szczególności morska energetyka wiatrowa, lądowa energetyka wiatrowa, fotowoltaika, rozwój infrastruktury sieciowej, rozwój niskoemisyjnego ciepłownictwa oraz realizacja szeregu usług systemowych przez przedsiębiorstwa energetyczne. Podmioty nadzorowane przez MAP nie planują nowych inwestycji w aktywa węglowe, stawiając jednocześnie na prowadzenie swojej działalności przy minimalizowaniu oddziaływania na środowisko naturalne. Do 2050 r. większość spółek nadzorowanych przez MAP planuje być neutralna klimatycznie. W początkowej fazie drogi do neutralności klimatycznej dla zachowania bezpieczeństwa energetycznego kraju spółki chcą wykorzystać gaz jako paliwo przejściowe, pomostowe w procesie transformacji energetycznej. Oczywiście sytuacja geopolityczna jest bardzo dynamiczna, więc jak rozumiem, spółki będą się bardzo mocno przyglądać też zaleceniom Komisji Europejskiej dotyczącym wykorzystania również węgla w tym okresie przejściowym.

Z uwagi na położenie geograficzne Polski i dostęp do Morza Bałtyckiego Polska rozwija morską energetykę wiatrową oraz zamierza zbudować w tym zakresie możliwie szeroki łańcuch dostaw przy wykorzystaniu również *local content*, czyli tych spółek krajowych. Morska energetyka wiatrowa będzie jednym z filarów transformacji polskiej energetyki. Zgodnie z przyjętym w 2021 r. dokumentem „Polityka energetyczna Polski do 2040 r.” energetyka wiatrowa na morzu zostanie wdrożona do krajowego systemu energetycznego po 2025 r. Moc zainstalowana w tej pierwszej fazie, do 2030 r., wyniesie około 5,9 GW mocy, natomiast do 2040 r. będzie ona oscylowała wokół 11 GW. Ponad 60% wszystkich planowanych inwestycji w sektor morskiej energetyki wiatrowej w perspektywie do 2030 r., czyli tej pierwszej fazy, zrealizują spółki z udziałem Skarbu Państwa. Z planowanych 5,9 GW w pierwszej fazie, perspektywy właśnie do 2030 r., 3,7 GW mocy zrealizują spółki nadzorowane przez ministra aktywów państwowych, dwa projekty – Polska Grupa Energetyczna, jeden projekt planowany jest przez PKN Orlen.

Polska Grupa Energetyczna zamierza być pionierem na krajowym rynku rozwoju i eksploatacji morskiej energetyki wiatrowej. W 2030 r. moc farm wiatrowych na Bałtyku należących do grupy kapitałowej PGE ma wynieść około 2,5 GW. Natomiast do 2040 r. spółka szacuje, że jej moce na Bałtyku wyniosą 6,5 GW. Drugą spółką, która planuje budowę i eksploatację morskiej elektrowni wiatrowej, jest PKN Orlen, który ma zamiar realizować budowę farmy wiatrowej we współpracy z Northland Power. Maksymalna moc zainstalowanej farmy ma wynieść 1,2 GW, plus oczywiście Orlen będzie realizował budowę infrastruktury przyłączeniowej do Polskich Sieci Energetycznych.

Równocześnie w najbliższych latach spółki energetyczne planują kontynuować program budowy elektrowni wiatrowych na lądzie i elektrowni fotowoltaicznych.

Spółki planują również inwestycje w obszarze dystrybucji energii elektrycznej w celu przygotowania systemu dystrybucyjnego do zmieniającego się rynku energii. W szczególności realizowane i planowane inwestycje mają na celu zarówno dostosowanie systemu dystrybucyjnego do rosnącej ilości energii generowanej przez źródła odnawialne, jak również służą zapewnieniu terminowej realizacji procesu przyłączenia mikroinstalacji, a także przygotowują system dystrybucyjny do współpracy z infrastrukturą do ładowania pojazdów elektrycznych.

Przekazanie bardziej aktualnych, szczegółowych informacji dotyczących działań podjętych przez spółki nadzorowane przez Ministerstwo Aktywów Państwowych, które wpisują się w „Krajowy plan na rzecz energii i klimatu na lata 2021–30”, będzie możliwe dopiero po opublikowaniu przez spółki rocznych sprawozdań finansowych i sprawozdań zarządów z działalności spółek i grup kapitałowych za rok 2021, które będą publikowane w ciągu najbliższych dni, do końca marca bieżącego roku. Informacje, które zostały przesłane Komisji, zostały przygotowane w oparciu o dostępne sprawozdania zarządów z działalności spółek i grup kapitałowych, bieżące informacje spółek oraz publicznie dostępne strategie.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, niemniej jednak dzisiaj na posiedzeniu mamy obecnych przedstawicieli spółek energetycznych, spółki Polskiej Grupy Energetycznej, Tauron – Polska Energia SA, PGNiG SA i Enea SA, którzy w miarę możliwości i w zakresie swoich kompetencji będą mogli przedstawić państwu szerszy kontekst i bardziej szczegółowe informacje na temat realizowanych przez spółki działań.

Jesteśmy otwarci na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

W grę wchodzi to, że jest na przykład informacja, że będzie dużo farm wiatrowych na Bałtyku do 2040 r – w 2030 r. będzie to już na przykład 2,5 GW, jeśli chodzi o PGE – natomiast tutaj zasadniczo chodzi o to, że my musimy w tym wszystkim i poprzez to, co na naszym rynku robią wszystkie spółki i także prywatny kapitał, popatrzeć na miks energetyczny. Musimy zobaczyć w związku z rozwojem gospodarczym i tak dalej, z przyrostem potrzeb energetycznych, czy też będzie na tyle wielki wzrost efektywności, że ten przyrost potrzeb energetycznych będzie mniejszy. Musimy tutaj wykazać miks energetyczny w zakresie takim, w jakim potrzebują nasz przemysł i nasi obywatele.

To są wyrwane z kontekstu dane poszczególnych spółek, że one chcą zbudować 2,5 GW na Bałtyku do 2030 r., a do 2040 r. 6,5 GW, bez informacji, w jakim zakresie będą, że tak powiem, zamykane lub nie elektrownie węglowe w związku ze zgodą Komisji Europejskiej, dokumentem „Polityka energetyczna Polski do 2040 r.”, jak będzie wyglądał w związku z tym miks energetyczny w zakresie bezpieczeństwa energetycznego i zapewnienia stabilności dostaw. Jeżeli mamy patrzeć na „Krajowy plan na rzecz energii i klimatu”, to musimy rozmawiać w takiej formule.

W konsekwencji musimy pamiętać o tym, że interesy poszczególnych przedsiębiorstw są różne. Dlatego też z punktu widzenia państwa patrzymy na przedsiębiorstwa: nie, że one z jednej strony planują, tylko że mają walne zgromadzenie, na którym jako Skarb Państwa mamy w danym momencie decydujący głos. I musimy też pilnować, że czasem dla głównego udziałowca ważniejszy od zysku jest efekt nie ekonomiczny, tylko techniczny, bo musimy wykonać takie czy inne zobowiązania i tak dalej. W związku z tym większa część tego zysku musi być skierowana jednak na inwestycje wewnętrzne niż na przykład na amortyzację i tak dalej. Więc musimy popatrzeć na to w takim aspekcie. Nie może być tak, że my patrzymy na to, że każda grupa kapitałowa, każda spółka planuje sobie i my sobie to zliczamy i mówimy, że tak musi być, inaczej być nie może. Tu ode mnie, od Komisji jest oczekiwanie, że w związku z tym minister klimatu i środowiska i szef Urzędu Regulacji Energetyki powiedzą jako regulator: bardzo proszę, ale nam będzie brakowało w związku z tym tyle a tyle energii w takim a takim momencie, w takich godzinach szczytowych czy innych. My nie możemy rozmawiać tak, jakbyśmy byli tutaj osobnymi wyspami na morzu. Ze strony rządu musi tutaj być kompleksowe spojrzenie. Ja tutaj mówię z punktu widzenia formalnego, od strony rządu, i też tutaj w kierunku regulatora, żeby przekazywał odpowiednie sygnały do Komisji, jak to wygląda potem w rzeczywistości, jak to w tej chwili idzie i jakie mamy, możemy mieć zagrożenia.

Dlatego też wydaje się, że to, o czym dzisiaj zaczęliśmy mówić, i to, co jest pokazane, to są rzeczy indywidualnie sporządzone bez odniesienia się do ogólnej koncepcji. Nie ma tu odniesienia, że w związku z tym „Krajowy plan na rzecz energii i klimatu” nie jest zagrożony, będzie realizowany na bieżąco. Mamy rozpoczęte takie a takie inwestycje. W tej dziedzinie likwidujemy, w tej dziedzinie nam przybywa i tak dalej. Bo szczęśliwym zbiegiem okoliczności nastąpił wybuch prosumencki, przybyło nam energetyki fotowoltaicznej, ale to nie znaczy, że to wszystko poprawia miks energetyczny.

Musimy popatrzeć na to w takim zakresie, w jakim funkcjonuje przemysł i w ogóle w jakim funkcjonuje zapotrzebowanie na moc i energię elektryczną. Będziemy musieli się w tej dziedzinie rozliczać jako państwo, czyli to jest interes i parlamentu, i rządu, i poszczególnych firm. Będziemy musieli się rozliczać z tego, jak nam się przesuwa miks energetyczny. W jakim zakresie realizujemy i czy jest właściwe zabezpieczenie naszych potrzeb przy wdrażaniu jednocześnie pakietu klimatycznego. Jednocześnie musimy

realizować nasze potrzeby przemysłowe i gospodarcze. Na to musi być takie spojrzenie, bo w innej sytuacji możemy się spotkać z sytuacją tragiczną, jeśli chodzi o potrzeby energetyczne.

Też jest pytanie. Koniec 2025 r. – jest około 20 bloków i spółki nie robią nic w tym kierunku, żeby one mogły pozostać, nie słyszę o jakichś modernizacjach, w które mogłyby iść. To znaczy, że 4 GW energii za dwa lata będziemy wyrzucali z systemu. No tak ja to widzę, już patrząc z perspektywy mojej wiedzy jeszcze z pracy w ministerstwie. 4 GW – chodzi o moc pewną. W związku z tym jest pytanie w tej chwili, co w to miejsce jest przygotowywane, co ma zastąpić te 4 GW. To jest chociażby najbliższa rzecz, którą mamy w tej chwili już na widnokręgu. Dwa lata w inwestycjach to jest bardzo krótki okres. Więc tak będziemy musieli dalej patrzeć. Trzeba planować te wszystkie kroki.

Ale to proszę bardzo, bo ja tutaj z panami się namówiłem. Czy pan dyrektor jeszcze chce coś uzupełnić? Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MAP Cezary Falkiewicz:

Panie przewodniczący, bardzo słuszna uwaga, my to przyjmujemy do wiadomości. Też pragnę zapewnić, że spółki z udziałem Skarbu Państwa – oczywiście, że każda z nich realizuje swoją działalność operacyjną i swoją strategię, niemniej jednak te wszystkie działania są w dużej mierze konsultowane z Ministerstwem Klimatu i Środowiska i te informacje są przekazywane. Natomiast jeszcze...

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Panie dyrektorze, przepraszam. Trzeba powiedzieć wyraźnie – w tych spółkach minister aktywów państwowych jest większościowy, więc to on realizuje strategię. Spółki w takim zakresie realizują strategię, w jakim właściciel na nią pozwala. To jest bezwzględne prawo rynku i wszędzie ono obowiązuje. Spółki przedstawiają swoje możliwości, swoje zadania. Nie mówmy, że spółki realizują, bo to właściciel realizuje swoje strategię. Pamiętajmy o tym – wszędzie, też giełdowe spółki.

Chciałem się zastanowić też, jak funkcjonują spółki prywatne. Też w ostatnim czasie byłem w trzech spółkach prywatnych. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy patrzyłem, jak one funkcjonują, jak realizują poszczególne zadania, jak chcą się wpasowywać w to wszystko. I okazuje się, że nie ma przełożenia i nie ma kontaktu. To jest też niedobrze. Je trzeba wołać na spotkania. Ktoś to musi koordynować, chyba minister klimatu i środowiska czy minister aktywów państwowych, ale to trzeba to jakoś zrobić, bo one nie są zawieszane w powietrzu. One w tym wszystkim funkcjonują.

I teraz, jeżeli chcą sięgnąć po środki unijne, to można powiedzieć tak: dobra, my się pod tym podpiszemy, uzgodnimy z Komisją Europejską, że to czy tamto dostaniecie, jeśli będziecie szli w takim a takim kierunku. Ten, kto daje, ma prawo stawiać warunki. To jest normalne życie biznesowe i tutaj nie można uogólniać sprawy. Też w ramach działań spółki prywatnej to z jednej strony z zarządem, ale najczęściej rozmawia się z właścicielem, w jakim kierunku to ma iść. Mówimy, że wszystkie spółki są kapitałowe, ale jeżeli były jakiegokolwiek rozmowy systemowe na temat tego, co się będzie działo, to przychodzili właściciele. Przychodził członek zarządu i przychodził właściciel. Więc przepraszam, że się wtrąciłem, ale chciałbym, żebyście w taki sposób mówili. To mówienie, że oni i oni – jest walne zgromadzenie i jest odpowiedzialność właścicielska w tym zakresie.

Dziękuję. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MAP Cezary Falkiewicz:

Zgadza się, panie ministrze, w przypadku spółki PGE, spółki Enea to faktycznie Skarb Państwa ma władztwo korporacyjne, wykonuje prawa z akcji z ponad 50%. W przypadku grupy Tauron ten procent oscyluje wokół trzydziestu kilku.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO) – spoza składu podkomisji:

Kto wybiera prezesa? Niech pan nie opowiada nam takich rzeczy. No kto wybiera, kto wskazuje w Tauronie czy w Enei? Niech pan nie opowiada.

Panie przewodniczący, idźmy dalej, bo z panem się nie dogadamy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Ale proszę bardzo, niech pan dyrektor dokończy.

Zastępca dyrektora departamentu MAP Cezary Falkiewicz:

Szanowny panie pośle, wyboru dokonuje rada nadzorcza.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO) – spoza składu podkomisji:

Tak? I kto tam wskazał? Niech pan z nas nie robi idiotów, dobrze? Panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu MAP Cezary Falkiewicz:

Mamy kodeks spółek handlowych, szanowny panie pośle. I tego się też trzymamy.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO) – spoza składu podkomisji:

Ja już tego bełkotu prawniczego nie zniosę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Panie pośle, proszę uprzejmie dać wypowiedzieć się dyrektorowi.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO) – spoza składu podkomisji:

Żeby on coś powiedział konkretnego, a nie uczył nas, że nie ma wpływu na...

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę, niech dyrektor się wypowie. My tutaj nie przyszliśmy i nie siedzimy po to, żeby się kłócić i sprzeczać, tylko żebyśmy wspólnie wypracowali kierunek działania, bo to dla naszego kraju jest bardzo ważne.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO) – spoza składu podkomisji:

Żeby z nas idiotów nie robić, panie przewodniczący.

Zastępca dyrektora departamentu MAP Cezary Falkiewicz:

Panie pośle, absolutnie nie śmiałym nigdy z państwa robić idiotów, tak że proszę nie poczytać mi tego za jakąś moją złą wolę. Po prostu wskazuję na regulacje prawne, które temu służą. Natomiast jak rozumiem, przedmiotem tego posiedzenia Komisji nie jest kwestia dokonywanych wyborów członków organów, czy to zarządczych, czy nadzorczych, tylko kwestia realizacji „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu”.

Panie przewodniczący, podsumowując – oczywiście tak. W zakresie swoich właściwości podejmujemy decyzje na walnych zgromadzeniach w trzech spółkach energetycznych. Energa, czwarta, największa, spółka energetyczna – jej akcje zostały zbyte na rzecz PKN Orlen, czyli tam nie wykonujemy bezpośrednio nadzoru właścicielskiego. Natomiast chciałbym tylko jeszcze dodać w kontekście tego, że pewne rzeczy są przekazywane do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, spółki również współpracują z polskimi sieciami elektroenergetycznymi, które również są w nadzorze pana pełnomocnika do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej. W tym kontekście planów dotyczących wygaszenia jakichkolwiek bloków węglowych – wszystkie te plany są również konsultowane z polskimi sieciami energetycznymi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, teraz dyskusja. Pan poseł jako pierwszy, bo za chwilę musi wyjść.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15) – spoza składu podkomisji:

Szanowni państwo, może zacznę od ogólnego stwierdzenia, które wszyscy doskonale znamy, że bezpieczeństwo energetyczne państwa to jest generalnie bezpieczeństwo państwa. Ten dzisiejszy krajowy plan przedstawiony do 2030 r. – mamy to nieszczęście, że często dokumenty są tworzone na okresy mniej wiarygodne i mniej pokazujące jak wyglądałaby przyszłość energetyczna i miks w Polsce. Jedno, co jest pozytywne, to to, że w każdej chwili nad tym planem można pracować, dokonywać korekt, bo tak to państwo napisaliście. Pewnie tak jest.

Natomiast patrząc na pewne realia, ja jestem związany z tym sektorem zawodowo, powiedzmy, od czterdziestu paru lat. Wiem tylko jedno, że dzisiaj, jak się patrzy na te moce wytwórcze, które są konwencjonalne, to jest 70% wytwarzania w kraju. W latach trzydziestych około 13 tys. MW zostaje wyłączonych z eksploatacji. Pan przewodniczący

mówi o 5 MW do 2025 r. albo do 2036 r.: Bełchatów zacznie być wyłączany w 2031 r., 2032 r., w 2033 r. – w 2038 r. jest koniec Bełchatowa i 5 tys. MW w systemie. Jeżeli dzisiaj nie podejmiemy do sprawy bardzo odpowiedzialnie w zakresie realizacji, tak jak pan przewodniczący powiedział, przedsięwzięć, które mają zabezpieczyć wytwarzanie energii – oprócz energii z OZE, bo to jest teraz bardzo modne i OK, niech będzie, mówimy głównie o energetyce wiatrowej na morzu – naprawdę musimy mieć też z tyłu głowy, że potrzebne są stabilne źródła. To nie może funkcjonować bez stabilnych źródeł. Czy to będą źródła węglowe, z atomem – OK, ja nie mam nic przeciwko budowie takiej elektrowni, ale ciągle też należy pamiętać, że to są inne technologie. Też nie mamy surowca w postaci rudy uranu i też trzeba będzie go skądś sprowadzać. Trzeba mieć geopolityczne rozpoznanie, z jakich kierunków. Jeden z kierunków, gdzie są duże złoża rud uranu, to jest akurat Ukraina, na której dzisiaj mamy taką sytuację a nie inną.

W związku z tym dla mnie z tych materiałów od Ministerstwa Aktywów Państwowych i od Ministerstwa Klimatu i Środowiska wynika wprost, że państwo czujecie, wiecie, co się w systemie dzieje, natomiast brak jest konkretów w postaci konkretnych decyzji inwestycyjnych. Jeżeli pan dyrektor mówi o spółkach Skarbu Państwa – jestem akurat zawodowo związany z PGE – to dzisiaj PGE pisze pięknie tutaj w waszym materiale, że jak najbardziej trzeba przechodzić na wytwarzanie nisko- i zeroemisyjne. Nisko – to co to znaczy? Gaz? Gaz, którego, co by nie mówić, nie mamy na takim poziomie, na jakim byśmy chcieli. Bez rosyjskiego gazu będzie wyjątkowo trudno sobie z tym poradzić – nie wierzę w to. To, że na Dolnej Odrze buduje się dwa bloki po 700 MW na gaz – to dobrze. To jest źródło, które będzie stabilizować energetykę wiatrową, morską.

Kończąc, chciałbym powiedzieć dwie rzeczy. Taka kumulacja czy przeniesienie wytwarzania energii z południa Polski na północ, mówimy o samej energii elektrycznej, ale również o zabezpieczeniu gazu dla potrzeb Polski – jest gazoport Świnoujście, planowany w Gdańsku, zwróćcie uwagę, bo coraz częściej zaczyna się o tym publicznie mówić, że jest to ponad około 30% planowanej energii wytwarzanej w przyszłości w kraju – czy my mamy w ogóle jakiś potencjał militarny, żeby chronić te obiekty na morzu? Nie mamy nic. Dzisiaj Kaliningrad ze swoim arsenałem to może zrobić z tymi obiektami na morzu, co tylko zechce.

Kończąc, chciałbym to podsumować w ten sposób. Jestem daleki od krytyk politycznych, bo nie jestem związany z żadną partią, natomiast likwidacja Ministerstwa Energii w mojej ocenie była największym błędem, jaki mógł się wydarzyć dla gospodarki polskiej i również dla oddziaływania geopolitycznego. Ludzie tam pracujący mieli kontakty, były kompetencje w jednych rękach. Ja normalnie czuję, że między wami jest pewien rozjazd w zakresie kompetencji. Jeżeli nie nastąpi refleksja u rządzących, żeby jednak wrócić do tego, czy to będzie się nazywało Ministerstwo Energii, czy Ministerstwo Transformacji Energetycznej, i żeby to było naprawdę wtedy wszystko w jednych rękach: konkretne decyzje, harmonogramy. Ja rozumiem, że może też w Ministerstwie Klimatu i Środowiska są ludzie, którzy przeszli z Ministerstwa Energii, pracują i mają określoną wiedzę, natomiast ewidentnie dostrzegam brak koordynacji między tymi dwoma resortami. I dlatego choć oczywiście jesteśmy jako koło za mali, żeby mieć cokolwiek wpływu na to, ale jeżeli ktoś będzie pytał i będą szanse rozmawiać z kimś ważnym, to naprawdę uważam, że powrót do resortu energetyki, jak by go tam zwał, i trzymanie go w jednych rękach w tym momencie zagrożenia w zakresie dostaw gazu, ropy, produkcji energii, realizacji inwestycji – nie ma już czasu na oglądanie się. To są ostatnie minuty, sekundy, w których trzeba podejmować konkretne decyzje inwestycyjne, a nie ciągle pisać, że jeszcze to będzie, tamto będzie czy tamto będzie. No będzie, tylko po prostu kto, kiedy – to powinno być jasne w tym planie. Jeżeli ma być jego korekta, trzeba to wprost powiedzieć Unii Europejskiej: tu zrobimy tak, a tu zrobimy tak.

Z drugiej strony jak patrzemy na kraj technologicznie, technicznie bardzo rozwinięty na świecie, mówię o Japonii, to oni akurat tak: po pierwsze, prawie trzy razy tyle wytwarzają energii z węgla co Polska. Po drugie, bardzo mocno rozwijają technologię *Integrated Gasification Combined Cycle* (IGCC). Na ile to się opłaca – też nad tym trzeba się zastanowić, bo oni budują bloki dwusetki, teraz pięćsetkę na gazie wytwarzanym ze zgazowania węgla. Może też warto się nad tym zastanowić, mając swój surowiec, żeby

nie było tak wielkiego uzależnienia energetycznego z importu. Może warto wykorzystać ten potencjał i przynajmniej, nie wiem, w rejonie Bogdanki wybudować taki blok jeden na gaz wytwarzany z węgla. Jest ileś kierunków, ale dalej najważniejszym w mojej ocenie na dzień dzisiejszy, z pełnym szacunkiem dla kompetencji ludzi pracujących w obu resortach – uważam, że powinno być ministerstwo, które przejmie ten obszar jako główne zadanie swojej działalności.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Dlatego też myślę, że jesteśmy w stanie w ramach Komisji też pewne rzeczy jakoś skoordynować i doprowadzić do tego, żeby te rzeczy jakoś tam funkcjonowały. Stąd dzisiejsze spotkanie w uzgodnieniu z panem przewodniczącym, żeby w jakiś sposób rozpoczynając procedurę, żebyśmy doszli do takiej sytuacji, w której będziemy mieli konkretny harmonogram inwestycyjny, pokazanie, jakie moce, gdzie i kiedy, i na każdy odcinek czasowy będziemy mieli formułę taką, że będzie nam się to spinało z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego. To są podstawowe rzeczy.

Teraz proszę bardzo, pan pośle.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, wczoraj mieliśmy podkomisję stałą do spraw sprawiedliwej transformacji i mówiliśmy praktycznie o tych samych problemach. To znaczy pytałem pana o synergię działań między poszczególnymi ministerstwami i pytaliśmy, kto tak naprawdę jest panem całego procesu transformacyjnego, bowiem jest takie wrażenie, że jesteśmy dalej w Polsce resortowej, to znaczy jest Polska resortowa: jedno ministerstwo, drugie ministerstwo. Ja wiem, jak to było, nawet jak było Ministerstwo Energii, przy całej aktywności pana ministra Tchórzewskiego, z którym się w wielu rzeczach bardzo zgadzaliśmy, ale nie można było przeskoczyć pewnego międzyresortowego etapu. Nie było dalej władztwa powyżej, kogoś, kto łączyłby te ministerstwa i zdecydował, że będzie tak albo tak i proszę to wykonać według tego. My w Sejmie powinniśmy przyjąć taki dokument. Kiedyś przyjęliśmy taki dokument odnośnie do „Polityki energetycznej Polski do 2030 r.”. To były załączniki, w których każde ministerstwo miało swoją odpowiedzialność i każde ministerstwo miało swoje zadania. My też teraz powinniśmy otrzymać taki dokument, a w tej chwili jesteśmy w olbrzymim niedoczasy.

Jeśli pan przewodniczący dostrzega to, co my również z wielką troską i z wielkim niepokojem dostrzegamy, to oznacza, że jest problem, że ten problem trzeba załatwić. Czy wicepremier nie powinien być tym, który nadzoruje i który powoduje, że między tymi ministerstwami powstaje właśnie synergia dla realizowania danego planu?

Wszyscy przecież mamy dokument rządowy, to chyba był dokument Polskich Sieci Elektroenergetycznych, w którym była informacja, że w 2025 r., o czym mówi pan przewodniczący, będzie niedobór 5 tys., a później będzie do 13 tys. Przecież my to wiemy już od dwóch lat. Od dwóch lat nie mieliśmy na przykład Komisji, na której byśmy usłyszeli, jak to zostanie rozwiązane. W tej chwili sytuacja jeszcze bardziej się nam utrudniła z powodu wojny. Wiemy, że już te wszystkie plany związane z wykorzystaniem gazu stają się po części nieaktualne. Gdzieś tam pracuje się nad narodową agencją bezpieczeństwa energetycznego, ale w innym ministerstwie. Być może trzeba będzie zrobić jeszcze inną sytuację, żeby jednak węgiel był tym paliwem przejściowym. Ja także wiem, że jest już mało czasu, ale my w ogóle jesteśmy w niedoczasy i trzeba podejmować twarde decyzje.

U mnie na przykład, w PAK Kopalni Węgla Brunatnego Konin SA w tym roku będziemy wyłączać dwie odkrywki. Jeśli nie będzie decyzji, czy ten węgiel jeszcze jest nam potrzebny, jeśli nie będzie decyzji, że: jednak, słuchajcie, tam w tym PAK-u te dwusetki jeszcze trzeba na sznurki jakoś podremontować, jeszcze niech to pochodzi, dajemy wam pięć lat – to za chwilę nie będzie załogi. To już się dzieje, już są ludzie zwalniani. I co wtedy? A nagle się okazuje, że w systemie nie ma i nie ma jak tego zapełnić. Więc to jest tryb nagły. I w trybie nagłym trzeba podejmować bardzo konkretne decyzje.

Panie ministrze, mam takie do pana pytanie odnośnie do tej sprawczości. Słyszymy właśnie o atomie i mam takie wrażenie, że sobie gadamy i gadamy. Jeszcze to, co usły-

szalem od pana przewodniczącego, że w ogóle Komisja Europejska oficjalnie nic nie wie o naszych planach. Ale tak na przykładzie *onshore* – chciałbym dowiedzieć się, jak wygląda ta energetyka wiatrowa na lądzie, bo my też od dwóch lat słyszymy cały czas, że będzie ustawa 10H. Słyszymy i słyszymy, dwa lata mijają i nic się nie dzieje. To znaczy chciałbym dowiedzieć się, jak wygląda w tej chwili proces decyzyjny na przykładzie *onshore*, w sprawie właśnie dążenia do realizacji polityki energetyczno-klimatycznej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Krzysztof Gadowski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałem panu podziękować za temat, który pan poruszył. Mamy już właściwie, przed nami jest kwiecień 2022 r., a nie zmieniamy nic, nie robimy nic, żeby w jakiś sposób pokazać, że Polska... A jeszcze mamy wojnę – i nie jesteśmy w stanie w jakiś sposób sygnalizować w Polsce tego, co się dzieje.

Panie ministrze, panie przewodniczący, proszę mi wybaczyć, na liście tu zaproszonych gości – wszystkich oczywiście darzę wielkim szacunkiem i każdy ma swoją wiedzę i posiada ją w swoim zakresie kompetencji, i ona została przedstawiona – nie widzę tu tych polityków ani prezesów spółek, którzy powinni zabierać głos. Jest jak zawsze przygotowany, kompetentny pan minister, panowie dyrektorzy też, ale oni nie podejmują działań od strony politycznej, decyzyjnej. Dzisiaj widzimy dyrektorów spółek Skarbu Państwa, którzy przychodzą i przekazują nam pewną swoją wiedzę, a my potrzebujemy szefów. Komisja nie jest od tego, żeby tylko podnosić ręce, kiedy te spółki przychodzą po dofinansowanie, po dodatkowe pieniądze z budżetu. My chcemy realnych, rzeczywistych informacji ze strony członków zarządu tych spółek. Dzisiaj się okazuje, że na takie ważne posiedzenie pan przewodniczący, były konstytucyjny minister Ministerstwa Energii, otrzymuje taki zestaw osób. Absolutnie nie negują kompetencji tych osób. Mówię tylko o pewnej odpowiedniej działalności, do której są zobowiązani prezesi spółek Skarbu Państwa. Nikt z tych ludzi się nie pojawia.

Dzisiaj mam takie pewne wątpliwości, bo jesteśmy karmieni tą wiedzą i informacją, „Polityką energetyczną Polski do 2040 r.”, że wszystko jest pięknie, wszystko jest ładnie, wszystko jest pod kontrolą, wszystko jest przeprowadzone na bazie tego dokumentu. To może powinno się pojawić pytanie, czy my chcemy coś zmieniać w tej polityce energetycznej. Słyszymy, że buduje się Baltic Pipe, słyszymy cały czas od rządu, że z gazem nie ma problemu, kończymy z importem gazu z Rosji, więc jesteśmy przygotowani na te plany budowy elektrowni gazowych. Rozumiem, że mieliśmy być również gazowym hubem dla tej części Europy na bazie rury, którą będziemy ciągnąć z Norwegii. Być może ta polityka się nie zmieniła. My ją chcemy realizować. Ona jest wyraźnie zapisana, bo nikt na ten temat nie mówi, panie ministrze. Może idziemy w innym kierunku. Mnie się wydaje, że taka podkomisja, która bardzo wąsko, branżowo, specjalistycznie zajmuje się konkretnym tematem, powinna być wyposażona w obecność wiceministrów, ministrów konstytucyjnych, bo mówimy o podstawowej rzeczy: bezpieczeństwie energetycznym Polski. To słowo padało wielokrotnie i pada za każdym razem: budujemy, robimy bezpieczeństwo energetyczne Polski, ono jest najważniejsze. Dzisiaj, tym bardziej kiedy trwa wojna u naszych granic, my otrzymujemy właściwie zero informacji.

Panie przewodniczący, pan nam tłumaczy, na czym co polega, co powinno być zrobione, w jakim zakresie to powinno być zrobione, kiedy to powinniśmy otrzymać, ale nie mamy takich informacji, że my może coś chcemy, a to już jest zrobione. Może ta polityka energetyczna Polski przyjęta przez rząd będzie realizowana, bo żadnego innego dokumentu nie mamy. Rząd nie przedstawił żadnego oficjalnego dokumentu, który przyjął.

Mówimy dzisiaj o infrastrukturze, tak? Brak ministra Naimskiego, który ewentualnie przedstawiłby te problemy. Z tamtej strony, od ministra Naimskiego, słyszymy, że trwają negocjacje co do elektrowni atomowych. Elektrownie mają być wybudowane zgodnie z harmonogramem wskazanym w polityce energetycznej Polski. Baltic Pipe

to też kolejna inwestycja prowadzona przez ministra Naimskiego – i też tej wiedzy nie mamy. Może tą rurą przyjdzie wszystko, co nam jest potrzebne, i my w jakiś sposób nie musimy niczego zmieniać. Ba, mamy jeszcze pakiet związany z Fit for 55, tak? Nad którym też rząd pracuje, który premier przyjął. Teraz te zapisy się uszczegóławia. Mam nadzieję, że to wszystko powinno być przedstawione na tej podkomisji, bo rzeczywiście ona jest prowadzona przez kompetentnego przewodniczącego, byłego konstytucyjnego ministra energii, posiadającego wiedzę, kompetencje i doświadczenie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Proszę bardzo, pan poseł Poncyłjusz. Proszę bardzo.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, pierwsza rzecz, mam taki niedosyt w korespondencji, jaką prowadzą między innymi posłowie Koalicji Obywatelskiej z pana resortem. Do dzisiaj Ministerstwo Klimatu i Środowiska nie jest w stanie podać konkretnie, na co popłynęły pieniądze ze sprzedaży uprawnień w ramach systemu handlu uprawnieniami do emisji EU ETS. Wszystkie odpowiedzi na interpelacje, które przychodzą do Sejmu, są tak ogólne, że z nich nic nie wynika. Państwo przyznajecie, że wpływy do budżetu państwa w ostatnich latach to łącznie 56 mld zł, ale w tej sferze wydatkowej jesteście w stanie powiedzieć tylko, że czyste powietrze, że coś tam jeszcze – ale tak naprawdę nic konkretnego.

I to też jest trochę w nawiązaniu do tego, co mówił pan przewodniczący Tchórzewski. Jeżeli wpływają takie pieniądze, to nie rozumiem, dlaczego te pieniądze nie mogą iść na przykład do spółek Skarbu Państwa właśnie pod kątem modernizacji sieci energetycznej, budowy jakichś takich nowych mocy, różnych rzeczy. Te pieniądze zostały zarobione przez rząd. Te pieniądze według standardów europejskich powinny być co najmniej w 50% skierowane na transformację energetyczną. Z tych pism, które dostajemy od państwa do Sejmu, nie wynika, na co wydaliście te pieniądze. To są mętne odpowiedzi, topiące brak konkretów w setkach słów, które pojawiają się na tych wszystkich interpelacjach.

Co do samego atomu, też zgadzam się z panem przewodniczącym Tchórzewskim, ale też podkreślam, że dzisiaj mamy w rządzie co najmniej trzy ośrodki, które rywalizują o palmę pierwszeństwa, jeśli chodzi o atom. Gdybyśmy to przełożyli na personalia, to tych panów jest dużo więcej niż trzy ośrodki, bo i mamy KGHM Polska Miedź SA, i prezes Obajtek teraz sobie przypomniał już o atomie, który zarzucił kilka lat temu. Przypominam, że to był jeden z argumentów wysłania prezesa Obajtka do Orłenu. On obiecywał władzom politycznym, że zrobi atom, po czym jak tylko wszedł do Orłenu, to zrezygnował z tego atomu, a teraz sobie przypomniał. Z drugiej strony mamy ministra Naimskiego. Z trzeciej strony mamy podmioty prywatne, czyli na przykład Grupę Polsat, która też zaczyna mówić o tym, że chciałaby coś zrobić. Tego jest autentycznie za dużo i to jest prawda.

Jeszcze w związku z tym całym dokumentem, znaczy tą korespondencją, którą pan minister nam przekazał, po pierwsze, z bardzo dużym rozczarowaniem przyjmuję tak zwane prowadzenie prac nad utworzeniem Funduszu Transformacji Energetyki. To miało być coś, co miało być pewnym impulsem dla branży energetycznej. Rozumiem, że to są dodatkowe pieniądze, a wy cały czas tworzycie, to znaczy pracujecie nad utworzeniem. To wydaje mi się, że trochę za wolno to idzie, biorąc pod uwagę wyzwania, czas, jaki mamy, presję, jaka jest wywierana na Polskę ze strony instytucji Unii Europejskiej.

Kolejna rzecz, o którą chciałem zapytać. Dlaczego państwo w tym net-billingu, który narzucacie od 1 kwietnia 2022 r., czyli nowym systemie rozliczania instalacji prosumenckich, musicie czekać aż do 2024 r., aby ten net-billing był rozliczany godzina po godzinie? A nie tak, jak jest teraz, że jest średnia cena miesiąca i że tak powiem, żeby był rozliczany po kilku miesiącach. Wydaje mi się, że część firm energetycznych jest gotowa do tego, żeby rozliczać ten net-biling godzina po godzinie, co by było korzystne dla tych instalacji fotowoltaicznych, które pracują między innymi w godzinach, w których mamy

zazwyczaj szczyt poboru z sieci, a więc żeby też te instalacje mogły zarabiać dużo więcej w ramach tego net-billingu. Rozumiem, że państwo cały czas cierpicie na problem tej nadpodaży prądu w niektórych momentach doby. Ale jeżeli już traktujemy net-billing poważnie, to przynajmniej róbmy to rozliczenie w tych kategoriach godzinowych, a nie miesięcznych.

Pytanie odnośnie do terminalu instalacyjnego. Bo znowu jest mowa-trawa: „prowadzono prace mające na celu budowę terminalu instalacyjnego dla morskich farm wiatrowych”. Podobno zmienia się państwa koncepcja, gdzie ma być ten terminal. Chciałbym też zapytać, gdzie on w końcu ma być. Miał być w Gdyni, a teraz słyszę, że jest jakaś zmiana.

Panie ministrze, jeśli mówimy o elektromobilności. Jako też członek podkomisji stałej do spraw elektromobilności w naszej Komisji pozostawiam w pana rękach problem, jaki się zaczyna pojawiać. Pozwoliliście Urzędowi Dozoru Technicznego, że tak powiem, tłamsić cały rozwój stacji ładowania w Polsce. Polega to na tym, że wprowadza się kolejne reguły, kolejne obowiązki kontroli technicznej, a co za tym idzie, kosztów, co powoduje, że część małych podmiotów nie chce zgłaszać stacji ładowania do systemu ogólnopolskiego, bo wie, że za chwilę przyjdzie UDT i będzie brał za pieczętkę co roku 1000 zł. Pomimo tego, że ta stacja ładowania została kupiona, że tak powiem, z wszelkimi certyfikatami, nie jest jakąś rzemieślniczą majsterką. UDT w tej chwili w kolejnych krokach próbuje narzucać kolejne wymogi dla tych ładowarek, co powoduje, że system ładowarek rozwija się w dużych podmiotach, w których będzie stać potem na tak zwane przeglądy. Nie oszukujmy się, te przeglądy to będzie po prostu pieczętka i wystawienie faktury, bo do tego się to sprowadza, do niczego więcej. Mówię tu o ładowarkach, które mają certyfikat CE.

Co do efektywności energetycznej, to ja przypominam jeszcze o takiej technologii aparatów absorpcyjnych na ciepłej wodzie sieciowej w ciągu lata. Jeżeli mówimy o jakichś rozwiązaniach, które zdejmą nam na przykład popyt na energię elektryczną w centrach miast, tam, gdzie są wieżowce i instalacje klimatyzacyjne, to przypominam o całym problemie ciepła systemowego w ciągu lata, dlatego że według prawa energetycznego taryfa na ciepło sieciowe, niezależnie od tego, czy to jest zima, czy lato, jest ta sama. I w tym momencie w letnim sezonie to się ekonomicznie nie zamyka dla aparatów absorpcyjnych, a to by powodowało, że z energii elektrycznej dostarczanej do centrów miast byśmy schodzili na rzecz ciepła sieciowego, które akurat w lecie nie jest zbyt wykorzystywane. Poprzez aparaty absorpcyjne mogą być zasilane instalacje klimatyzacyjne w dużych blokach, to muszą być nowe, nowoczesne budynki. To nie może być dom jednorodzinny, bo będzie to trudne do zrobienia.

Kolejne moje pytanie jest takie. Jakie są dzisiaj, obecnie zdolności w terminalu LNG i kiedy mamy dojść do tego poziomu 8,3 mld m³? Państwo mówicie tylko, że realizowano prace, ale nie wiadomo, ile tak naprawdę tego jest. Może to gdzieś było, ale się nie dowiedziałem tego. Jeśli mówimy o terminalu typu *floating storage regasification unit* (FSRU) w Zatoce Gdańskiej, to chciałem się zapytać, kiedy ten terminal pływający w Zatoce Gdańskiej będzie gotowy. Chodzi o terminal dla odbioru dodatkowych wolumenów gazu LNG, co jest oczywiście bardzo dobrym pomysłem. Natomiast znowu pytanie, w jakim terminie to będzie zrobione.

I ostatnie moje pytanie, to bardziej chyba do pana dyrektora. Nie wiem, czy będzie pan potrafił na to odpowiedzieć. Mówimy cały czas o morskich farmach wiatrowych, ale pytanie jest takie: na ile godzin w ciągu roku – jak państwo dzisiaj oceniają – będą pracować te morskie farmy wiatrowe? Nie ma tu przedstawiciela PSE, ale oni praktycznie traktują morskie farmy wiatrowe tak samo jak farmy lądowe. Oni mówią o jakichś 3,5 tys. godzin rocznie, coś w tym stylu, ale pytanie, na ile wy to wyceniacie. Bo to wasze spółki, które wam podlegają, już to żeśmy ustalili, że jesteście tego właścicielem, niezależnie, czy jesteście przez lewe ucho, czy przez prawe ucho. To pytanie jest, na ile wy oceniacie dzisiaj albo co wam eksperci powiedzieli odnośnie do tego bilansowania się. Więc chciałbym też się dowiedzieć, jak to dzisiaj oceniacie z punktu widzenia inwestorów czy też właścicieli tych firm, które mają w to inwestować.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Dziękuję za te wszystkie pytania. Biorąc pod uwagę zakres tematyczny rzeczywiście dzisiejszego spotkania, to może się skupię na tym wątku związanym z koniecznością aktualizacji naszej strategii, naszego PEP-u i KPEIK-u w obecnych okolicznościach, ale postaram się też odpowiedzieć na część tych bardziej szczegółowych pytań. Te, które pominię, to możemy odpowiedzieć w formie pisemnej.

Zaczynając od naszych długoterminowych celów unijnych, czyli celu neutralności klimatycznej do 2050 r. na poziomie unijnym, to generalnie wiąże się z tym, że musimy się pozbyć paliw kopalnych, więc tym bardziej musimy się pozbyć rosyjskich paliw kopalnych. To jest absolutnie spójne. Natomiast to jest bardzo długi horyzont czasowy i jest pytanie, które zadał pan poseł Gadowski: czy my musimy w związku z tym zmienić politykę energetyczną Polski? Tak, musimy zmienić naszą dotychczasową strategię, uwzględniając właśnie te nowe okoliczności. Nawet jeśli te długoterminowe cele są spójne i budowa zeroemisyjnego systemu energetycznego opartego na atomie, OZE, magazynach energii umożliwi nam uwolnienie się od importu rosyjskich paliw kopalnych, to jest zbyt odległa perspektywa. Chcemy dokonać tej zmiany wcześniej i inne państwa członkowskie też chcą dokonać tej zmiany z tych samych powodów, więc to też nakłada kolejną warstwę do tego planowania.

Jak odejść od tych rosyjskich paliw kopalnianych w krótszym horyzoncie czasowym? Jakaś odpowiedzią jest oczywiście przyspieszenie rozwoju OZE. O tym mówił pan minister Tchórzewski, że widzimy szybszy rozwój, niż planowaliśmy, prosumentów i bardzo się z tego cieszymy.

Pan poseł Nowak pytał o zasadę 10H. Potwierdzam, że projekt jest procedowany przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Ostatnio widziałem, że został zatwierdzony przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, więc przechodzimy kolejne etapy przyjęcia tego projektu. To jest oczywiście jakaś odpowiedź, ale tak jak wszyscy wiemy i tak jak zresztą podkreślił pan poseł Poncyłjusz, źródła odnawialne też mają swoje ograniczenia. Szczególnie pod kątem stabilności systemu dużo lepsza jest energetyka jądrowa. To jest pytanie, czy jesteśmy w stanie przyspieszyć inwestycje budowy energetyki jądrowej. Te terminy, które mamy wskazane na budowę pierwszego reaktora, są już bardzo ambitne. Możemy się zastanowić, czy jesteśmy w stanie na przykład rozpocząć prace nad drugą lokalizacją wcześniej, niż planowaliśmy, i w ten sposób przyspieszyć energetykę jądrową. Czy też plany spółek, o których tutaj było mowa – które jeszcze kilka lat temu wydawały się takim śpiewem przyszłości – w zakresie inwestycji w małych reaktorach jądrowych też będą oznaczały większą, szybszą obecność energetyki jądrowej w naszym miksie. W jednym i w drugim przypadku – i w przypadku dużych bloków, które są potrzebne dla systemu energetycznego, i w przypadku tych mniejszych bloków, w które planują inwestować spółki – to są inwestycje, które powstaną dopiero pewnie w latach trzydziestych. To jest dosyć odległa perspektywa.

Jest pytanie, co możemy robić w międzyczasie. W międzyczasie miało rosnąć znaczenie gazu. Mając świadomość tego, pracowaliśmy też nad dywersyfikacją naszych dostaw. To są wszystkie inwestycje, które tutaj zostały wymienione, plus Baltic Pipe, takie inwestycje, które docelowo mają nam zapewnić możliwość funkcjonowania i nasze potrzeby na gaz bez konieczności importu z Rosji. Natomiast w momencie, kiedy inne państwa członkowskie się też zastanawiają nad rezygnacją z gazu rosyjskiego, to ta konkurencja o gaz będzie wyższa. Więc my musimy to uwzględnić w naszych planach i zobaczyć, czy nie jesteśmy w stanie zrezygnować z części tego zwiększonego zapotrzebowania na gaz i czym możemy to zastąpić w takim krótkim horyzoncie czasowym. Szczerze powiedziawszy, w takim krótkim horyzoncie czasowym bloki gazowe to są bloki, które najszybciej da się budować. Z tych stabilnych bloków to są najlepsze procesy inwestycyjne. Tak naprawdę poza szybszymi inwestycjami w bloki gazowe to z takich stabilnych źródeł za bardzo nie ma nic dostępnego, więc to muszą być dostępne bloki, czyli istniejące bloki węglowe.

Jakie są w związku z tym pytania? To jest pytanie o to, czy ta ścieżka dojścia do tych samych celów Europy neutralnej klimatycznie w 2050 r., zakładająca dłuższe utrzymanie tych bloków węglowych w miksie na początkowym etapie, jest możliwa do realizacji, biorąc pod uwagę legislację unijną. Bo prawda jest taka, że legislacja unijna, zarówno obowiązująca, jak i ta proponowana przez Komisję w ostatnich propozycjach legislacyjnych, które Komisja przedstawiła w ramach pakietu „Fit for 55” – którego, na marginesie, rząd nie przyjął, na pewno gdyby rząd przyjął pakiet „Fit for 55”, to on wyglądałby inaczej niż to, co Komisja zaproponowała – tak więc Komisja zaproponowała takie rozwiązania, które też w przypadku Polski nas pchają w stronę zwiększenia roli gazu i zmniejszenia roli węgla. Musimy sobie zadać to pytanie i zadajemy to pytanie na forum unijnym, czy w obecnych warunkach to jest rzeczywiście to, co chcemy zrobić, czy też nie powinniśmy rozważać zmiany tych ram. Po to żeby się upewnić, że ta droga, która umożliwi nam osiągnięcie tego samego punktu na końcu przy jednoczesnym ograniczeniu zapotrzebowania na import paliw kopalnych z Rosji, w krótkim horyzoncie czasowym jest rzeczywiście dostępna, że nie ma na niej jakiejś przeszkody i jakichś tam zasad, które znamy wszystkie, które tutaj zostały wymienione, związanych z rynkiem mocy czy z innymi wymogami i standardami wprowadzonymi przez prawo unijne, które de facto wykluczają możliwość korzystania z tej alternatywnej drogi. I to jest rozmowa, którą obecnie prowadzimy z Komisją i jednocześnie się zastanawiamy, jakie dokładnie inwestycje u nas byłyby konieczne do realizacji, gdyby obrać tę alternatywną ścieżkę.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Będziemy na pewno musieli powoli kończyć nasze spotkanie. Natomiast...

Poseł Krzysztof Janusz Kozik (PiS):

Pani ministrze, jeśli można by było, już po raz kolejny się zgłaszam. Jakoś nie mogę otrzymać głosu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Za chwilę w takim razie.

Ja chciałbym tylko zwrócić uwagę na to w kontekście wypowiedzi pana ministra, że w momencie nieprzedłużania umowy, jeśli chodzi o Rosję i jeśli chodzi o gaz, my mieliśmy prawie wszystko zapewnione. Jeśli chodzi o Baltic Pipe, to był październik i idzie ta inwestycja, nawet jakby było jeszcze tylko parę... są trzy miesiące buforu. Był zrobiony program na sytuacje awaryjne, żeby ujęcia poboru gazu zostały zrobione jeszcze dodatkowo w Zatoce Gdańskiej, a więc jeszcze to dawało nam szansę w jakiś sposób poradzenia sobie z tą sytuacją z końcem 2022 r. Brak gazu był założony. Z końcem 2017 r. założyliśmy, że z końcem 2022 r. nie będziemy mieli gazu z Rosji. Po 2022 r. umowa nie została przedłużona, więc w tym momencie nie powinien się robić problem gazu. To, co się stało w wyniku wojny, to jakbyśmy przygotowali się w ten sposób do tego, robiąc ten Baltic Pipe i gazoport, podpisując umowy z Amerykanami. Jeszcze swego czasu pan prezes, były minister Woźniak bardzo mocno to popędzał i zostało sporo tych umów podpisanych, i to długoterminowych, gwarantujących nam dostawy ze Stanów Zjednoczonych. Z punktu widzenia dostępności gazu ja po raz pierwszy dzisiaj zauważyłem pewne obawy, że coś tu może nie grać, że nie możemy skorzystać z gazu w takim zakresie, w jakim jest potrzeba. Wydaje się, że nie powinno być problemu. Jest to jedno.

Drugie, żeby to w czasie zmieścić. Swego czasu byłem poinformowany o rozpoczęciu takiego pilotażu w Enei – może pani dyrektor nam coś na ten temat powie – że pięćset-megawatowy blok węglowy w ciągu półtora roku miał być przerobiony na gazowy, a więc zamiast likwidacji to miała być modernizacja tego bloku z utrzymaniem tej samej mocy i tego samego generatora. Tylko tu się zmienia samo, że tak powiem, źródło dostarczanej energii, która ma być zmieniona w elektryczną. Więc jeżeli taki pilotaż by się tam udał... I to podobno było zaawansowane. W Warszawie swojego czasu ekspert Mitsubishi, które tam się do tego przygotowywało, stwierdził, że jest to jak najbardziej możliwe. Więc ten pilotaż – jak to jest? Może pani dyrektor parę słów powie na ten temat. Bo to też jest bardzo istotne w tym momencie.

Jesteśmy w zakresie wypowiedzenia, to znaczy nie wypowiedzenia, ale tej samej sytuacji z gazem w związku z konfliktem zbrojnym, który ma miejsce z Ukrainą, i tym embargo, więc wydaje się, że jesteśmy w lepszej sytuacji niż inne państwa. Proszę bardzo, pani dyrektor, czy mogłaby pani powiedzieć kilka słów w tej sprawie?

Dyrektor Departamentu Zarządzania Strategią i Rozwojem Enea SA Anna Striżyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tu mowa o pilotażu, to był blok, który miał być zlokalizowany w okolicach Bogdanki, o mocy 500 MW i rzeczywiście rozważano koncepcję, żeby blok był zasilany tak zwanym gazem syntetycznym, syngazem, który powstałby ze zgazowania węgla właśnie z elektrowni Bogdanka, która znajdowała się w pobliżu. Ten projekt był w takiej fazie koncepcyjnej, natomiast właściwie od mniej więcej półtora roku projekt został zatrzymany i prace nad nim się nie toczą.

Natomiast oczywiście Enea realizuje, można powiedzieć w sposób uproszczony, zamiany bloków węglowych na bloki gazowe. Natomiast to jest pewne uproszczenie, bo tutaj mówimy o Elektrowni Kozienice i o budowie w miejsce dzisiejszej Elektrowni Kozienice, opalanej węglem kamiennym, bloków parowo-gazowych, oczywiście z częściowym wykorzystaniem infrastruktury już istniejącej czy z wykorzystaniem istniejących turbin parowych. Z tym że ten projekt jest w tej chwili na takim etapie, że dopiero będziemy przygotowywać się do ogłoszenia przetargu na ewentualną realizację tego projektu. I tu zgodnie z tym, co pan przewodniczący zresztą przed chwilą powiedział, jeśli chodzi o dostępność gazu – bo to by był normalny gaz ziemny – jeśli chodzi o dostępność gazu dla tego projektu, to nasze analizy wskazywały, że mieścilibyśmy się w tej dostępności gazu, która wynika z terminala w Swinoujściu, z Baltic Pipe i z tych zasobów, o których w tej chwili wiemy, że są realizowane z wyłączeniem gazu rosyjskiego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kozik, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Janusz Kozik (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, może zanim przejdę do tych tematów związanych z „Krajowym planem na rzecz energii i klimatu”, odniosę się do tej kwestii, która tu była poruszona, tej odwilży w Unii Europejskiej i słów pana Timmermansa.

Niestety obawiam się, że to jest takie typowe podejście przedstawiciela kraju handlowców, z krajów z miast Hanzy. Im się tam przypomniało, że będziemy konkurować o ten sam surowiec, czyli tutaj jest pragmatyczne podejście Holendrów, Niemców do tego, żebyśmy nie ubiegali się o ten sam gaz w Baltic Pipe, jak i innych rurociągach, który jest kierowany z szelfu norweskiego do tej części Europy. Myślę, że to jest taka ta odwilż na czas ustabilizowania sytuacji na rynku energii czy gazowym i później szybko wrócimy do celów klimatycznych. Dlatego myślę, że powinniśmy się odnieść do tego, co my powinniśmy robić w Polsce na dłuższy okres czasu, na ten okres czasu transformacji, zanim przejdziemy do Polski wodorowej do 2050 r. Te dwadzieścia lat powinniśmy wykorzystać na wykorzystanie naszych mocy wytwórczych, już tych konwencjonalnych, plus rozwoju tego, co nam będzie służyło w kolejnych latach.

Jeszcze się odniosę do tych kwestii korporacyjnych, które tu były poruszane. Niestety wydaje mi się, że te nasze strategie są realizowane w naszych spółkach na podstawie *key performance indicators* (KPI), krótkich terminów, krótkich działań. To, co tutaj pani dyrektor przed chwilą powiedziała – miałem to powiedzieć na końcu, ale powiem to na początku mojej wypowiedzi – nie wie prawica, co robi lewica. Przecież w każdej spółce były zapoczątkowane projekty, które mogły wspólnie wyprocedować bardzo dobry system wytwarzania energii niskoemisyjnej, bo przypomnę, że w Polskiej Grupie Energetycznej był realizowany projekt wychwytu CO₂ *carbon capture and storage/utilization* (CCS/U). Był zaniechany już jakiś czas temu, w 2012–2013 r. W grupie Tauron w 2016 r. był zaniechany projekt metanizacji CO₂. Teraz ten wspomniany blok IGCC, czyli zgazowanie węgla, wytwarzanie nośnika energii, czyli gazu syntezowego – nie syntetycznego, bo to jest coś innego niż SNG, który mógłby być wytwarzany między innymi z CO₂. Gaz syntezowy mógłby nam zapewnić olbrzymie ilości energii właśnie do transformacji energetyki. To jest kopalnia Bogdanka: 10 mln wydobycia, 4 mld m³. Czyli już

mamy uzupełnienie naszego bilansu, który na dzień dzisiejszy wynosi 20 mld, docelowo 30 mld. I teraz tak: czego mi brakuje w tym naszym „Krajowym planie na rzecz energii i klimatu”? To co właśnie było powiedziane: wspieranie technologii zgazowania paliw stałych, ale nie tylko paliw stałych, bo to również może być biomasa. To również mogą być odpady komunalne. Jeśli będziemy wspierać takie technologie właśnie typu IGCC, to my możemy realizować naszą gospodarkę w różnych kierunkach.

Kolejnym elementem jest wspieranie właśnie drobnej kogeneracji, rozproszonej kogeneracji i trigeneracji, bo również wspomina o tym, że powinniśmy produkować ciepło i chłód w małych, rozproszonych instalacjach, które są po pierwsze bardziej, że tak powiem, bezpieczne pod względem energetycznym. Po drugie – mają mniejsze straty na przesyłce energii, a trzecie, co najważniejsze, jest to lokalne wykorzystanie ciepła, bo ciepła się na duże odległości nie da transponować. Więc jest to ciekawym faktem, że na przykład francuskiej spółce Veolia się opłaca iść w taki biznes, a polskim spółkom się nie opłaca. Jest to olbrzymi potencjał, ja przypomnę, że jest 2,5 tys. jednostek samorządu terytorialnego w Polsce. Gdyby w każdej wybudowano tylko 2 MW elektryczne, czyli bardzo małe instalacje, nieobjęte normami BaP i tak dalej, to jest moc całego Bełchatowa. To jest 5 GW mocy. My tutaj sobie zadajemy pytanie, pan z ministerstwa, pan minister Guibourgé-Czetwertyński też mówił, że musimy szukać innych rozwiązań. To jest bardzo proste. Szanowni państwo, 8 mld potencjału w biogazie. My na dzień dzisiejszy – bo też samorzady polskie oddały gospodarkę śmieciową, gospodarkę ciepłą podmiotom zagranicznym i my to musimy z powrotem odzyskiwać – wysyłamy na kompostownie odpady zielone, które by mogły być też pewną formą energii po przetworzeniu, czyli tym biogazem. To wszystko jest emitowane do atmosfery i za to jeszcze mieszkańcy płacą po 500–600 zł za tonę odpadów zielonych. Jeszcze jest olbrzymi, niewykorzystany potencjał.

Chciałbym przypomnieć jeszcze o kolejnym elemencie, o którym się tutaj bardzo mało wspomina, rozwijanie technologii CCS/CCU, to jest wszystko przetwarzanie, wychwytywanie CO₂. Przecież taki zielony blok w Połańcu, 200 MW – gdyby on miał instalacje do wychwyty i przetwarzania CO₂, to on miałby wręcz ujemną emisję CO₂. Przecież bilansujemy to tak samo w skali kraju. Jest pytanie, czy my faktycznie podchodzimy do tego w podejściu z polską racją stanu, polskiego zamierzenia, czy my chcemy dalej importować nośniki energii z zewnątrz i wysyłać polskie pieniądze poza kraj. Przecież musimy po pierwsze szukać naszych rozwiązań, naszych nośników energii, naszych możliwości wykorzystania. Wcale nie uciekałbym tak szybko i tak drastycznie od tego węgla, bo to mogą się okazać dobre technologie, że będzie ta emisja z jednostek konwencjonalnych – bo to nie tylko dotyczy węgla, ale to również dotyczy gazu, żebyśmy budowali gospodarkę obiegu zamkniętego, trzeba na emiterze spalin, na tym kominie zamontować instalację do uchwytu CO₂. Japończycy mają skuteczność 95% wychwyty CO₂ ze spalin. W polskich technologiach, w tej, która była testowana między innymi właśnie w Taurnie, to było 90%. Teraz sobie proszę przymierzyć: 90% z 850 kg CO₂ na 1 MW z węgla kamiennego to jest poniżej 100 kg. Przy gazie to będzie poniżej 50 kg na 1 MW, czyli wchodzimy już w bardzo niskoemisyjne technologie, tylko musimy chcieć to wspierać.

Właśnie ostatnie moje pytanie, bo tego też nie zauważyłem, mimo że cieszę się, że się tam mówi też w tym programie o wodorze, ale wcale nie mówimy o projekcie wsparcia produkcji wodoru z OZE, a będziemy mieć bardzo dużą nadwyżkę OZE w najbliższym czasie, bo tak się to dynamicznie rozwija i tego nikt nie zatrzyma, ani fotowoltaiki, ani wiatraków. I w którymś momencie ta nadprodukcja zielonej energii będzie nam destabilizowała te stabilne moce wytwórcze, które muszą być, żeby utrzymać stabilność sieci, więc powinniśmy iść mocno w elektrolizę. O tym się mówi, są projekty w Unii Europejskiej wskazujące poprawę efektywności czy sprawności elektrolizerów, żeby to też były właśnie projekty typu *power to gas*, przejście do magazynowania energii z OZE poprzez energię chemiczną i wykorzystanie tego. Zwrócę tu uwagę tylko na to, że nadwyżkę energii elektrycznej z miesięcy letnich: lipca, czerwca, sierpnia, kiedy najlepiej pracują te wszystkie instalacje OZE, między innymi fotowoltaiczne, możemy zamienić na gaz, który odbierzemy z sieci polskiej, PGNiG-u w zimie, kiedy te instalacje nie pracują, a potrzebujemy też tym odbiorcom dostarczyć energię. Wtedy ta wysokosprawna koge-

neracja zasilana choćby właśnie biogazem czy gazem z takiej konwersji SNG – bo to jest właśnie substytut gazu naturalnego, który może być wykorzystywany w rozproszonej kogeneracji. To jest efektywne. Myślę, że to jest jeden z kierunków przyszłości.

Jeszcze taka dygresja na koniec. Najtańsza jest zawsze energia ta, która jest zaoszczędzona. Pewnie druga w kolejności jest ta, którą możemy wyprodukować i jej nie marnotrawimy. Dzisiaj doprowadziliśmy do tego, można powiedzieć, że przez takie decyzje podjęte nie do końca z operatorami sieci, gdzie gminy, czyli jednostki samorządu terytorialnego, w ramach tych programów parasolowych doprowadziły do takiej sytuacji, że wiele instalacji OZE, tych fotowoltaicznych, niestety wyłącza się z uwagi na to, że nie ma gdzie tej energii odprowadzić. To jest niestety zmarnotrawiona energia, bo zostawiliśmy gadzety ludziom na ogródkach, na dachach i nie może to pracować z tą sprawnością, która jest założona. Więc już dzisiaj też powinniśmy się zastanawiać, powinny być takie rozwiązania wypracowane też w ministerstwie, żeby ta energia nie była marnotrawiona, żeby na sieciach niskiego napięcia we współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego, operatorem sieci, ale również i firmą sprzedawczą, która jest na danym terenie, tworzyć magazyny energii na sieciach niskiego napięcia. To, poza tym, że ułatwimy ten temat prosumentów przez trzy miesiące czy cztery miesiące w roku, kiedy jest ta wyższa produkcja, to są również idealne magazyny energii na to, żeby gromadzić energię w porze nocnej czy wtedy, kiedy jest ta lepsza generacja energii, a mniejsze zapotrzebowanie, i oddawać ją w tych szczytach przedpołudniowych. Przecież zbudowanie kolejnych 100 MW w takim modelu to jest bardzo duży magazyn energii rozproszony na sieciach niskiego napięcia, który nas dotyczy na dzień dzisiejszy.

Myślę, że to wszystko powinno się ująć w „Krajowym planie na rzecz energii i klimatu”, dlatego że to będzie wpływało na zapotrzebowanie na energię pierwotną i na emisję CO₂. Musimy szukać kompleksowych rozwiązań, a nie tylko wyrwykowych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mam nadzieję, że technologicznie sprawa magazynów energii poprawi się, bo to jest obecnie problem technologiczny, jeśli chodzi o magazyny energii. Faktycznie pan poseł ma rację, że są miejsca, gdzie mamy nadwyżkę, jeśli chodzi o zasoby. Po to zmienialiśmy ustawę dotyczącą właśnie tej energii prosumenckiej, żeby to zagospodarowanie wyglądało inaczej, dlatego że dystrybutorzy już mieli nadwyżkę energii w sieciach. Ta nadwyżka energii w sieciach, jeśli chodzi o fotowoltaiczną energię, ona jest znaczna, tak to można skrótowo powiedzieć. Chodzi o to, że jeżeli przekroczyliśmy, powiedzmy, w miesiącu styczniu nasze potrzeby w miksie energetycznym, a więc mamy około 27% więcej, jeśli chodzi o zainstalowane moce energetyki odnawialnej, to teraz jest rzeczywiście problem w zakresie potrzeb, jak to przenieść, żeby ona mogła być wykorzystywana w tym czasie, kiedy nie jest produkowana, czyli w godzinach nocnych czy wieczornych. To jest kwestia właśnie tego, o czym mówimy, tworzenia tego miksu energetycznego, który jest konieczny w zakresie pewnych etapów mocy. Wydaje mi się, że powinniśmy to zrobić trzema etapami, tak jak tutaj jest pierwszy „Krajowy plan dla energii i klimatu na lata 2021–30”, to do tego krajowego planu musi być zrobiony miks energetyczny, żeby on został zrealizowany. Musi być powiedziane, ile, kto, gdzie danych mocy wybuduje, likwidując inne, biorąc pod uwagę nasze zobowiązania klimatyczne. To nie ulega wątpliwości, że musimy też zrobić taki sam program na lata 2030–2040 i 2040–2049, żeby dojść do tego końcowego etapu, jeśli chodzi o naszą przebudowę energetyki na rzecz efektu klimatycznego. To wymaga systematycznego działania i przygotowania rzeczywistego programu, który ktoś musi realizować.

W tej chwili, że tak powiem, jest wielka bijatyka. Co by nie powiedzieć, to spółki energetyczne obecnie odkupują od prywatnych pola fotowoltaiczne i tu idą duże inwestycje i pieniądze odchodzą, kiedy te pola energetyczne mogłyby pozostać w tych samych rękach, w których są. Te pieniądze mogłyby być wykorzystane na całkiem inne inwestycje w spółkach energetycznych. To jest pytanie, czy to jest realizacja polityki założonej przez resorty. Jak to wygląda? Czy to jest realizacja tylko celu biznesowego? To jest kwestia rzeczywiście spięcia

tego, żeby z tego powstała konkretna realizacja. Wydaje się, że mimo tych ograniczeń, które od 1 kwietnia będą funkcjonowały w zakresie prosumenta, widać dalej zainteresowanie i w tej dziedzinie to będzie się rozwijało. Jeżeli już w ciągu dwóch lat, może więcej, w ciągu trzech lat, dwóch i pół roku, prosumenci byli gotowi, otrzymując około 1,5 mld zł razem wsparcia, dokonać inwestycji na poziomie blisko 12 mld zł, 13 mld zł – to nie jest jeszcze całkiem oszacowane, ale to gdzieś w tym zakresie – to są wydatki, których państwo uniknęło, uzyskane kilkanaście miliardów inwestycji przy wsparciu 1,5 mld. To jest bardzo korzystne z punktu widzenia celu klimatycznego.

Z drugiej strony nie ma żadnego zainteresowania wśród prosumentów, żeby budować magazyny energii. One są po prostu za drogie. Dzisiaj wiemy, że magazyny energii nie spełniają swojego zadania z punktu widzenia ceny. Nikogo nie zmusimy, żeby robił sobie zapas na dwie, trzy godziny, wydając duże pieniądze. To jest ten problem, że musimy stworzyć jednak ten miks energetyczny, hamując to wszystko. Jeżeli prosument buduje, to niekoniecznie musi budować jednocześnie te rzeczy. My mamy postawione cele klimatyczne i cel budowy odnawialnych źródeł energii jako państwo, jako całość. W związku z tym, jeżeli jest prywatne, bardzo duże zainteresowanie fotowoltaiką, to z punktu widzenia państwowego powinniśmy się kierować na inne inwestycje. Widzę, że się dzieją rzeczy niekoniecznie w taki sposób. Resorty chyba nie bardzo się tym zajmują – tak bym to powiedział.

Zastanówcie się na ten temat, jak na to patrzeć wspólnie. To nie ulega wątpliwości, musi mieć miejsce ta współpraca między tymi dwoma resortami, żeby iść w takim kierunku. Wiadomo, że prosument nie wybuduje energetyki wiatrowej na morzu. To jest istotne. Wiadomo też, że prosument nie wybuduje energetyki wiatrowej w tym zakresie, który jest obecnie. Może trzeba im dać jakieś nowe rozwiązania, żeby prosumenci dodatkowo jeszcze dodali sobie do paneli także małe wiatraki lub inne rzeczy. Trudno mi powiedzieć, ale my musimy stworzyć taki miks energetyczny, który będzie nam zapewniał bezpieczeństwo energetyczne, a więc pewność dostaw. Możemy sobie natworzyć mocy, ale nie będziemy mieli pewności dostaw. I dlatego też cieszy to, że mieliśmy do chyba 2023 r. mieć 27% udziału w ilości zainstalowanej mocy z fotowoltaiki. To już chyba uzyskaliśmy, około 27%, ale nam to nie rozwiązuje żadnego problemu. Jest gospodarka rynkowa, ale w tej dziedzinie musi być jednak planowa, żeby wyszedł nam miks energetyczny. Musimy mieć narzędzia, które będą nas mobilizowały do tego, żebyśmy byli w stanie wyjść naprzeciw oczekiwaniom.

Ten temat, który nie był tutaj dzisiaj w ogóle poruszany w wypowiedziach, ale do którego Komisja Europejska podchodzi bardzo poważnie, to jest temat dotyczący podjęcia decyzji, że tam, gdzie chcieliśmy zastąpić gazem węgiel, żeby go nie zastępować gazem, pomyśleć o jakichś efektywniejszych rozwiązaniach klimatycznych, pozostawić węgiel. Oczywiście w tym temacie, że mamy ten 2049 r. przyjęty i postanowiony jako koniec użycia węgla w energetyce. Natomiast w jakim terminie będziemy odchodzili, tutaj na poszczególnych etapach mamy otwarte drzwi. Widzę tutaj, że tak powiem, że jest w tej chwili pewna przychylność Komisji Europejskiej do tego. Komisja Europejska chce uniknąć blackoutów, boi się tego.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO) – spoza składu podkomisji:

Ale panie przewodniczący, czy ktoś z Komisji Europejskiej dał zielone światło na ten projekt uzgodniony ze związkami o wychodzeniu przez Polskę z węgla do 2049 r.? Ja nie przypominam sobie żadnej decyzji pomimo tego, że rząd już wielokrotnie mówił, że to już jest praktycznie u progu, żeby ta decyzja zapadła.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO) – spoza składu podkomisji:

Dopiero złożono wniosek o notyfikację.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Ja bardzo przepraszam, ale formalnie Polska ma uzgodniony wcześniej 2060 r. z Komisją Europejską i zejście na 2049 r. to jest ustępstwo Polski od uzgodnionych wcześniej parametrów. Taka jest polityka i to jest kierunek, jaki zastał przyjęty w ramach Unii Europejskiej, i z tym się po prostu godzimy, bo jakie mamy wyjście. Natomiast 2049 r. był sukcesem Unii Europejskiej w stosunku do Polski, bo zrezygnowaliśmy z 2060 r., który był uzgodniony.

Poseł Paweł Poncyłjusz (KO) – spoza składu podkomisji:

Jeszcze pamiętajmy o tym, że Polska wnioskuje o pomoc publiczną i dopłacanie do górnictwa węgla kamiennego i stąd jest 2049 r., ale to nie jest jeszcze dzisiaj. Przy scenariuszu roku 2060 to, że tak powiem, nie ma żadnych dopłat do górnictwa węgla kamiennego, a 2049 r. ma być też takim naszym trybutem wobec Komisji Europejskiej, że skracamy ten okres, ale oczekujemy na zgodę dofinansowania górnictwa, ale nie ma na razie na ten temat żadnej decyzji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Tego szczegółowo nie wiem. Dzisiaj tutaj nie uzyskaliśmy informacji, na jakim etapie są negocjacje z Komisją Europejską. Nie stawialiśmy zresztą takiego oczekiwania na dzień dzisiejszy.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję.

Ja nie do tego tematu. Myślę, że wszyscy to wiedzą, że dopiero złożono notyfikację przed kilkoma dniami i to na pewno było gdzieś powiedziane.

Mam pytanie do pana ministra. Wspomniał pan minister o tych przyspieszonych pracach nad ustawą 10H, że Ministerstwo Rozwoju i Technologii nad tym pracuje. Po pierwsze, kiedy możemy się spodziewać tej ustawy, że rząd przyjmie i przedstawi ten projekt oficjalnie?

I drugi temat, to jest narodowa agencja bezpieczeństwa energetycznego. Nie wiem, czy rząd przyjął założenia, czy przyjął jakiś wstępny projekt tej ustawy. Kiedy możemy się spodziewać konkretnej ustawy w tym temacie? Czy rząd dalej podtrzymuje funkcjonowanie tego NABE w obecnej sytuacji w takim zakresie, o którym do tej pory słyszeliśmy przynajmniej medialnie? Takie informacje były przecież podawane.

Dziękuję.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Jeszcze króciutkie pytanie, chociaż jest fundamentalny problem, ponieważ nie wiemy, czy w tej chwili to, co mamy robić w zakresie gazu jako tego paliwa przejściowego i elektrowni gazowych, jest zadaniem biznesowym, czy zadaniem politycznym, ponieważ biznesowo ono zaczyna być coraz bardziej wątpliwe, zważywszy po pierwsze na to, że z gazem może być kłopot, bez względu na to, jak będzie z Baltic Pipe, ale gaz w Norwegii może być droższy i tak dalej.

Z drugiej strony jeśli chcemy wybudować same nowe elektrownie, to powstaje po pierwsze problem finansowania. Który bank naprawdę zdecyduje się na to, żeby sfinansować tak niepewną inwestycję? Po drugie w tej chwili mamy zerwane łańcuchy dostaw we wszystkim. Nie ma stali, nie ma cementu. Wszystko rośnie w cenach. Tak naprawdę my nie wiemy, za ile my tę elektrownię postawimy. W związku z tym my musimy sobie na to odpowiedzieć, jak zapanujemy nad tym, czy to będzie właśnie wyzwanie polityczne, czy znajdziemy źródła finansowania. Proszę tylko odnieść się.

I chodzi jeszcze o jedną sprawę. Aukcje wobec elektrowni gazowych i cena, którą uzyskały, wobec kryzysu gazowego. Jak to się ma do zadeklarowanych kosztów związanych z rynkiem gazowym mocy?

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Już zamykam pytania, tylko jeszcze panie ministrze, jeżeli można. Czy pan dyrektor...

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Myślę, że lepsze będą odpowiedzi pisemne. Zarówno to ostatnie pytanie, które jest w naszym zakresie, jak i na te pytania, które są w zakresie Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Przewodniczący poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Bardzo dobrze.

Bardzo dziękuję za udział w dzisiejszej podkomisji. Dziękuję bardzo.